

Lockdown doprowadził do utraty odporności

19 listopada 2022

Wszystko to, co krytycy covidowego faszyzmu głosili od 2019 roku, powoli zaczyna być ujawniane w mediach establishmentu. „Gazeta Wyborcza” w swoim warszawskim dodatku ujawniła w dwu artykułach szkodliwość lockdownu.

W numerze z 16 listopada 2022 w „Gazecie Stołecznej” Martyna Śmigiel w artykule „Ukryte skutki pandemii” zacytowała opinie wirusologa z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego dr. Tomasza Dzieciakowskiego, który stwierdził, że Polacy zaczęli częściej chorować na odrę, świnkę i różyczkę, RSV czy grypę, bo „długo siedzieliśmy zamknięci w domach, nasz układ immunologiczny nie był stymulowany przez czynniki zewnętrzne, przede wszystkim kontakty z innymi ludźmi, przez co straciliśmy odporność na choroby zakaźne. Teraz wyszliśmy do ludzi i jesteśmy dużo bardziej narażeni na zakażenia”.

Do wypowiedzi eksperta można dodać, że takie są właśnie skutki zablokowania aktualizacji bazy wirusów przez nasze organizmy. Ten szkodliwy dla nas stan wynikał z tego, że PiS (dopingowany przez PO, PSL, Lewicę) zgodnie z poleceniem WHO (instytucji kontrolowanej przez chińskich komunistów i globalne korporacje farmaceutyczne, instytucji promującej zabijanie nienarodzonych dzieci i sex demoralizację dzieci w szkołach) zakazał wychodzenia z domów, kontaktów z innymi ludźmi.

17 listopada 2022 w „Gazecie Stołecznej” ukazał się artykuł Martyny Śmigiel „Kto miał rację w sprawie lockdownu?”, w którym zacytowano opinie profesora Mariusza Gujskiego o tym, że masowy lockdown był błędem. Według naukowca „zdrowie populacji zależy od zamożności, a więc od produktu krajowego brutto. Strategia zahamowywania gospodarki odbiła się więc na naszym zdrowiu” negatywnie. „To ważny argument na rzecz

wyższości strategii szwedzkiej” polegającej na nie wprowadzaniu lockdownu.

Dodatkowo zdaniem profesora Gujskiego „ludzie zamknięci w domach dużo częściej zmagają się z problemami natury emocjonalnej, psychicznej”. Szwedzkie władze dzięki niewprowadzeniu lock downu oszczędziły swoim obywatelom cierpień. „Z punktu widzenia zdrowia publicznego [...] masowy lockdown był błędem”.

Do artykułu w „Wyborczej” można dodać, że szkodliwość lockdownu była oczywista już w 2019 roku. Podobnie jak szkodliwość wszelkich innych działań zleconych przez WHO – od preparatów zwanych szczepionkami, przez maseczki, aż do szkodliwości lockdownu. Pisali o tym eksperci i publicyści (w tym i ja). Prawda była zwalczana przez władze państwowe i prywatnych władców internetu. Dziś przebija się nawet w mediach będących w awangardzie szerzenia propagandy covidowej.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://media.narodowe.com)